

# TU **i** ERAZ

DODATEK TURYSTYCZNY 2016



## W NUMERZE:

- **Kanapki, termos i na Śnieżkę** str. 2
- **Wkrótce otwarcie szlaku górskiego dla niewidomych i niedowidzących** str. 3-5
- **Z wizytą wśród zwierząt** str. 6-8
- **Skansen w Ochli – wyjątkowe miejsce nie tylko dla romantyków** str. 9-11
- **Tatry dla niepełnosprawnych** str. 12-13
- **Nad morze? Inwalidom będzie łatwiej** str. 14-15
- **W podróż ze smartfonem** str. 16

# Kanapki, termos i na Śnieżkę



Karkonosze

**Ś**nieżka to najwyższy i zarazem najbardziej rozpoznawalny punkt Karkonoszy. Miejsce to odwiedza zdecydowana większość z ponad dwóch milionów turystów, którzy rocznie przyjeżdżają w Kotlinę Jeleniogórską. Niestety, od kilku miesięcy nieczynna jest restauracja w tym kultowym miejscu.

Dotychczasowy dzierżawca schroniska wypowiedział umowę. Sprawa komplikuje się o tyle, że nie wiadomo, kto docelowo będzie właścicielem charakterystycznego talerzowego budynku. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w listopadzie poinformował, że chce sprzedać ten obiekt. Pojawiły się nawet pogłoski, że może on trafić w ręce prywatne. Okazuje się, że to nieprawda. Jeśli obiekt zmieni właściciela, to będzie nim najprawdopodobniej Karkonoski Park Narodowy, czyli instytucja publiczna. Dyrektor KPN-u Andrzej Raj jednak ostrożnie podchodzi do tematu. Mówi, że może przejąć obiekt, ale pod warunkiem zapewnienia środków na wykonanie remontu. Potrzebna jest budowa

kanalizacji i wodociągów. Będą to niezwykle kosztowne prace.

Zanim jednak zmieni się właściciel, znajdą pieniądze na remont, minie kilka lat. IMGW ma wkrótce ponownie ogłosić przetarg na dzierżawę restauracji. Możliwe, że wiosną zostanie ona ponownie otwarta. Kto więc w tym półroczu wybiera się na najwyższy szczyt (1602 m n.p.m.) Karkonoszy, lepiej niech weźmie ze sobą kanapki i wodę do picia. Może się bowiem rozczarować, gdy po wielogodzinnej wędrówce zastanie zamknięte drzwi do restauracji.

R. Z.

**A jednak na szczycie Śnieżki planuje się wiele działań, także dla niepełnosprawnych turystów. O tym i o wspólnych inicjatywach parków narodowych (polskiego i czeskiego) w następnym numerze „Tu i Teraz”.**





# Na Wysoki Kamień z antenką

Szklarska Poręba



*Wysoki kamień w Górach Izerskich powyżej Szklarskiej Poręby słynie ze wspaniałych widoków na wszystkie strony świata.*

**D**la niewidomych i niedowidzących przejście tego szlaku będzie próbą taką, jak dla innych jest zdobycie Korony Ziemi – mówi o pierwszym w naszym regionie szlaku górskim przewodniczący Lokalnej Organizacji Turystycznej w Szklarskiej Porębie, Grzegorz Sokoliński.

Szlak prowadzi ulicą Schroniskową w Szklarskiej Porębie, czyli drogą o naturalnej nawierzchni i długości około 1,5 kilometra, która jest fragmentem Głównego Szlaku Sudeckiego im. Mieczysława Orłowicza (koloru czerwonego). Koniec trasy to Wysoki Kamień – szczyt na wysokości 1058 metrów nad

poziomem morza, ze wspaniałymi widokami na Karkonosze, Góry i Pogórze Izerskie oraz Kotlinę Jeleniogórską. Na Wysokim Kamieniu jest schronisko, w którym można zjeść i napić się.

Uroczyste otwarcie szlaku zaplanowano po zakończeniu sezonu zimowego, w kwietniu. Prawie wszystko jednak jest już gotowe – wystarczy tylko umieścić nadajniki wzdłuż drogi.

– Niewidomy i niedowidzący wędrować będą wyposażeni w kostki z antenkami, w których będą mini-komputery wielkości baterii do telefonu komórkowego – tłumaczy Grzegorz Sokoliński. – To będą odbiorniki pomagające iść właściwą trasą. Jeśli osoba

z odbiornikiem będzie zbierać z właściwej trasy, odzywać się będzie sygnał dźwiękowy, informujący ją, że idzie za bardzo – więcej, niż 50 centymetrów – w prawo, bądź w lewo. Pozwoli jej to – jak w pilotażu samolotowym – wrócić na właściwą ścieżkę poruszania się. Odbiornik można nieść, na przykład, w plecaku, z antenką wystającą na zewnątrz.

Drugim elementem systemu są wspomniane przenośne nadajniki antenowe, które zostaną umieszczone na drzewach wzdłuż trasy. Pod względem technicznym, system tworzą autorskie rozwiązania, oparte na dostępnych na rynku urządzeniach lokalizacyjnych. Zasięg systemu będzie znacznie ograniczony, co nie spowoduje zakłóceń w ogólnie dostęp-



nym systemie radiowym. Nie będzie też działać negatywnie na przyrodę.

Odbiorniki będzie można wypożyczyć – w informacji turystycznej w centrum Szklarskiej Poręby lub w barze na dworcu kolejowym Szklarska Poręba Górna, położonym nieco poniżej szlaku na Wysoki Kamień.

– Zdajemy sobie sprawę, że niewidomi i niedowidzący nie będą szli sami tym szlakiem, konieczne będzie towarzystwo przewodników, choćby kogoś z rodziny – opowiada Grzegorz Sokoliński. – Ale będą szli samodzielnie pod względem fizycznym, nikt nie będzie musiał ich prowadzić za rękę.



To dla nich bardzo ważne. Tak, jak dla ludzi w pełni sprawnych próbą bywa udział w maratonie czy zdobywanie Himalajów, tak dla niewidomych i niedowidzących może to być wejście o własnych siłach na Wysoki Kamień.

Przejsie górkim szlakiem będzie także okazją do opuszczenia domu i obcowania z przyrodą. Niewidomi i niedowidzący mają wyostrzone inne zmysły, niż wzrok. Górska wędrowka z pewnością dostarczy im silnych wrażeń, choćby zapachowych czy związanych z dotykiem nierównej nawierzchni.

Lokalna Organizacja Turystyczna w Szklarskiej Porębie przygotowała ten szlak we współpracy z Dolnośląskim Urzędem Marszałkowskim, Politech-

niką Wrocławską i Akademią Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Urząd przekazał pieniądze na budowę systemu (ogólny koszt to około 60 tysięcy złotych), Politechnika pomogła pod względem technicznym, AWF zapewniła konsultacje z niepełnosprawnymi.

Szlak na Wysoki Kamień jest pilotażowy. Jeśli okaże się, że spełnia swoje zadanie, czyli cieszy się popularnością wśród tych, dla których został zorganizowany, mogą powstać kolejne. Nie można też wykluczyć, że sprzęt z trasy na Wysoki Kamień zostanie przeniesiony gdzie indziej. Wszystko zależy od tego, jak szlak sprawdzi się w praktyce.

*Tekst i zdjęcie: Leszek Kosiorowski*





**W**niedalekiej odległości od Gorzowa Wlkp., zaledwie 20 kilometrów jadąc trasą w kierunku Kostrzyna nad Odrą, w gminie Witnica, w pobliżu Parku Narodowego Ujście Warty, doświadczyć można niezwykłego i bezpośredniego kontaktu z dzikimi zwierzętami. W Świerkocinie w 1996 roku powstało bowiem ZOO Safari. Stopniowo powiększało

ono swoją powierzchnię oraz liczbę zwierząt. Dziś na obszarze 20 hektarów zobaczyć możemy 600 przedstawicieli świata zwierząt z 53 gatunków.

Zoo Safari w Świerkocinie jest pierwszym Ogrodem Zoologicznym w Polsce, przez który można przejechać samochodem lub autobusem,

i bezpośrednio obserwować dzikie zwierzęta. Osoby zwiedzające od zwierząt oddzielone są jedynie szybą własnego samochodu. Podróż po zoo wymaga pewnej wprawy i ostrożności bo ciekawskie osły, zebry czy strusie podchodzą bezpośrednio do samochodów lub stoją na drodze przejazdu. Safari podzielone jest na kilka sektorów, których nazwy pochodzą od krajin geograficznych lub kontynentów, z których pochodzi większość zwierząt trzymany w danym sektorze. W sektorze afrykańskim zobaczymy największego żyjącego ptaka, czyli strusia afrykańskiego, a także zebry, antylopy, watussi, czyli gatunek bydła hodowanego przez Masajów nad Jeziorem Wiktorii charakteryzujący się przede wszystkim ogromnymi rogami.

Z kolei w strefie Safari czekają na odwiedzających nandu szare, bawoły indyjskie, lamy, mini kuce, a także osły. Jadąc dalej zobaczymy antylopy Grane, stepowe bydło węgierskie, antylopy gatunku Koba Nilowy. Dwie

antylopy, Gama i Sama, były pierwszymi zwierzętami w Świerkocinie i były one początkowo ręcznie karmione przez właścicielkę i dyrektora zoo. Dziś antylopy są w logo ogrodu ZOO Safari w Świerkocinie. W sektorze Mongolii zobaczyć można wielbłądy dwugarbne, czyli baktriany, a także jaki, osły azjatyckie, czyli kulany.

W ZOO Safari samochody poruszają się po wyznaczonych trasach i czas pobytu w różnych strefach jest nieograniczony. Jednak podróż wśród zwierząt to niejedyna atrakcja ogrodu, po zaparkowaniu auta należy wybrać się na spacer obserwując kolejne gatunki zwierząt, znajdujące się niestety w klatkach lub ogrodzonych wybiegach. Jest to zrozumiałe, gdyż na pewno trudno zapewnić bezpieczeństwo w bezpośrednim kontakcie na przykład z lwami. W części dla pieszych zobaczymy lwy, surykatki, żółwie, papugi, małpy, psy dingo, pawie, świnki wietnamskie. Odważne osoby mogą wejść do zagrody z kozami, które

### ZOO SAFARI CZYNNIE JEST:

- od 5 do 20 marca soboty i niedziele od godz. 10.00 do 17.00,
- od 26 marca do 29 kwietnia codziennie od godz. 10.00 do 18.00,
- od 30 kwietnia do 31 sierpnia codziennie od godz. 10.00 do 19.00,
- od 1 września do 2 października codziennie od godz. 10.00 do 18.00,
- od 8 do 30 października soboty i niedziele od godz. 10.00 do 17.00.

chętnie przybiegają do ludzi i zjadają smakołyki prosto z ręki.

Na terenie zoo znajduje się także park rozrywki. Plac „Eldorado” to miejsce, w którym zarówno dzieci jak i dorośli mogą pokręcić się na karuzelach. Możliwość obserwacji całego terenu daje nam diabelski młyn, górujący nad ogrodem, a adrenaliny dostarczą nam obracające się z różną prędkością filizanki, samochodziki czy latające spodki. Dla najmłodszych są oczywiście karuzele łańcu-

chowe, zjeżdżalnie, domki, bujaki czy piaskownice. Wszystkie te atrakcje w cenie jednego biletu. Na terenie są oczywiście punkty gastronomiczne z lodami, przekąskami, napojami, a także ciepłymi posiłkami, bo po dniu pełnym atrakcji każdy w końcu zgłodnieje, a do siedzących przy stolikach w cieniu drzew i parasoli podchodzą strusie, bo to przecież jest zoo.

*Dorota Pilecka*  
*Zdjęcia Dorota Pilecka*





# Skansen w Ochli – wyjątkowe miejsce nie tylko dla romantyków



**Z**ielona Góra – Ochla. Przystanek, który powinien znaleźć się w planach waszych turystycznych wycieczek. Zastanawiacie się dlaczego? Jeszcze do niedawna była to mała wieś położona kilka kilometrów od Zielonej Góry. Od 1 stycznia 2015 roku to już dzielnica tego miasta. Znajdziemy w niej kilka niezwykłych zabytków, jak m.in. kościół pw. Najświętszej Trójcy. Zachowały się jeszcze cztery renesansowe płyty nagrobne z dawnego cmentarza przykościelnego. Na uwagę zasługuje również kamienny krzyż pokutny, który jak podają źródła przypomina o zbrodni, dokonanej w 1604 roku przez rycerza, który zabił w okolicy kościoła pastera. Szczególną jednak uwagę chcielibyśmy zwrócić na miejsce wyjątkowe. Miejsce, w którym jak mawiają niektórzy, czas się zatrzymał. To tutaj odnajdziemy spokój i ciszę, ale również poznamy kawał historii.

Jadąc z Zielonej Góry znajduje się ono na początku Ochli po prawej stronie. Dojechać możemy tu również autobusem MKK. Z przystanku znajdującego się przy ul. Bohaterów Westerplatte



tw. „centrum” zawiozą nas autobusy linii nr 27. Mowa o Muzeum Etnograficznym w Ochli (ul. Muzealna 5).

Pięknie jest tu o każdej porze roku. Zawsze czuć wyjątkowy i rzadko spotykany klimat. Przenosimy się po prostu w czasie, znajdując się po środku skansenowskiej wsi oddychamy świeżym powietrzem i nie słyszymy nic więcej poza ćwierkającymi ptakami i bzyzącymi owadami. A dookoła nas charakterystyczne domki... Wyobraźcie sobie, że na obszarze 13 ha znajduje się ponad 60 zabytkowych obiektów architektury wiejskiej. A wśród nich dwa szczególnie ważne, a wręcz unikatowe: wieża winiarska pochodząca z XVIII w. z Budachowa i najstarszy w Polsce drewniany obiekt mieszkalny z Potrzebowa.

– Prezentowane tu są różne typy

architektury ludowej czterech sąsiadujących ze sobą regionów etnograficznych: Zachodniej Wielkopolski, Dolnego Śląska, Wschodnich Łużyc, obszaru środkowo-lubuskiego oraz historycznej Bukowiny. W zabudowie wsi wykorzystano zastany układ dróg, pól, łąk, lasów i wód. W przestrzeni tej prowadzone są tradycyjne uprawy polowe zgodne z płodozmianną – czytamy na stronie muzeum.

To oczywiście nie wszystko. W obiektach mieszkalnych i gospodarczych zachowano tradycyjne elementy. Możemy dowiedzieć się, jak dawniej mieszkało, jakich sprzętów używano w domach, do pracy, w co się ubierano. Natomiast w wieży winiarskiej przeżyjemy lekcję historii dotyczącą produkcji wina.

Ze względu na wąskie wejścia czy progi, osoby poruszające się na wózkach mogą mieć trudności z dostaniem się do środka niektórych budynków.

Miejcie jednak na uwadze, że warto odwiedzić to miejsce szczególnie wtedy, gdy dzieją się tutaj różnego rodzaju wydarzenia. Niektóre na stałe wpisały się w kalendarze mieszkańców i stały się już tradycją, która zawsze przyciąga tłumy. Najbliżej, bo już 13 marca zaplanowano „Kaziuki”. To bogaty i kolorowy jarmark wielkanocny, gdzie prezentują się lokalni rękodzielnicy. Nie brakuje ludowej muzyki oraz warsztatów np. ze zdobienia pisanek czy układania palm. Koniec maja i początek czerwca to kilka dni wydarzeń pt. Ginące zawody i umiejętności. Skansen zmieni się wtedy w gwarną wioskę, w której twór-





cy, gospodynie i gospodarze prezentują dawne umiejętności i profesje. A my codziennie możemy to podglądać. Lipiec i sierpień to miesiące, w których odbywają się kulinarne imprezy, jak „Dobre, smaczne, bo lubuskie” i „Święto miodu”, na których spotkać możemy się m.in. z regionalnymi producentami. Wrzesień to wydarzenie „U progu jesieni”, podczas którego dowiedzieć możemy się wszystkiego o lnianych i żniwach kukurydzy po bukowińsku. Październik to tradycyjnie już „Winobranie w skan-

senie”. A listopad to czas przygotowań do nadchodzących świąt („Ida święta”).

Jeśli już przy wydarzeniach jesteśmy. To prawie w każdą niedzielę w kamiennej stodole na terenie skansenu odbywa się Twój Zielony Targ. Od godziny 9.00 do 15.00 możemy zaopatrzyć się w świeże owoce, warzywa, domowe wypieki, tradycyjne produkty pochodzące z woj. lubuskiego i nie tylko. Wstęp jest bezpłatny.

*Magda Weidner*  
Fot. *Magda Weidner*

## WAŻNE INFORMACJE:

Muzeum Etnograficzne w Ochli czynne jest od wtorku do niedzieli w sezonie jesienno-zimowym (październik-kwiecień) w godzinach od 10.00 do 15.00; natomiast od maja do września w godzinach od 10.00 do 17.00

Ceny biletów wstępu za zwiedzanie obiektów z przewodnikiem: normalny – 8 zł, ulgowy – 6 zł, rodzinny – 18 zł. Bilet tzw. spacerowy – 2 zł. W robocze poniedziałki wstęp na teren skansenu jest bezpłatny. Możliwy jest wtedy tylko spacer, bez zwiedzania obiektów w środku.



## TATRY dla niepełnosprawnych

**L**udzie na wózkach nie są bez szans, jeśli chodzi o szanse na rozkoszowanie się urokami Tatr – najwyższych i najtrudniej dostępnych polskich gór. Trzeba jednak wycieczkę zaplanować i zorganizować wcześniej.

Jeśli wyprawę się dobrze przygotuje, niepełnosprawny bez żadnych problemów dostanie się nad Morskie Oko oraz na Kasprowy Wierch i Gubałówkę, jak również – ale tylko do pewnego miejsca – do Doliny Chochołowskiej.

### Morskie Oko

Nad wspaniałe jezioro Morskie Oko, otoczone imponującymi szczytami, wiedzie wygodna droga asfaltowa, zamknięta dla ruchu, ale nie do końca. Niepełnosprawni mogą otrzymać zgodę na dojazd samochodem. Decyzja należy do dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Nie jest to oczywiście proste i automatyczne. Zgodę na wjazd można otrzymać od kwietnia do 22 października (chyba, że pogoda nie pozwala, wtedy ten okres jest krótszy), ale nie w weekendy i święta, i pod warunkiem, że wystąpimy o nią co najmniej tydzień przed planowanym terminem. Lepiej

zrobić to jeszcze wcześniej, bo – jak nas poinformowano w TPN – zgoda jest wydawana tylko na wjazd jednego samochodu z niepełnosprawnymi dziennie.

Wnioski o zgody – z danymi inwalidami, w tym dotyczącymi orzeczenia o niepełnosprawności oraz informacjami na temat samochodu – należy składać za pośrednictwem formularza na stronie internetowej [www.tpn.pl](http://www.tpn.pl). Jeśli chcemy dojechać nad samo Morskie Oko, płacimy 80 zł za samochód osobowy (120 zł za busa, 240 zł za autobus), a jeśli tylko do Włosienicy, skąd nad Morskie Oko trzeba jeszcze pokonać 2 km – 40 zł za auto osobowe, 60 zł za busa, 120 zł za autokar. Wjazd musi nastąpić przed godz. 9 rano.

Bez takiej zgody najdalej samochodem można dotrzeć do Palenicy Białczańskiej, skąd nad Morskie Oko jest około 9 km. Do Włosienicy jeżdżą konne bryczki. Podczas ostatniego

lata wjazd kosztował 50 zł od osoby, a zjazd 30 zł. Nie ma mowy o transporcie bryczką osoby niepełnosprawnej na wózku.

## **Kasprowy Wierch**

Do Kuźnic, gdzie znajduje się dolna stacja kolei linowej na Kasprowy Wierch, samochód z niepełnosprawnym może dojechać bez pozwolenia, wymaganego od innych podróżnych. W informacji turystycznej Tatrzańskiego Parku Narodowego zapewniono nas, że samochód niepełnosprawnego może być nawet zaparkowany w Kuźnicach, pod warunkiem pozostawienia w widocznym miejscu karty postojowej, z której wynika, że autem dysponuje inwalida.

Bilety na kolejkę kupujemy wcześniej, najlepiej z dużym wyprzedzeniem (Kasprowy jest bardzo popularny, a ilość miejsc ograniczona), przez internet ([www.pkl.pl](http://www.pkl.pl)). Wjazd i zjazd kosztuje 63 zł, ale zapewniamy, że warto się tak wykosztować, bo już sama przejażdżka kolejką kabinową, trwająca 20 minut wśród przepięknych tatrzańskich krajobrazów, dostarcza niezapomnianych wrażeń. Dojście do platform na stacji dolnej, pośredniej i górnej jest dostosowane do potrzeb osób na wózkach, ale oczywiście asystent jest przydatny.

Wagoniki są bardzo wygodne i przestronne, z uwagi na ograniczenia dotyczące ochro-

ny przyrody nie jest wykorzystywana ich pełna pojemność. Jest więc bardzo wygodnie, miejsca starczy nawet dla kilku osób na wózkach.

Uwaga: kupując bilety przez internet na dni szczytowego ruchu turystycznego (25-28 marca, 29 kwietnia – 3 maja) zapłacimy o 36 zł więcej, czyli 99 zł.

## **Gubałówka i doliny**

Gubałówka – góra nad Zakopanem, nie jest tak oblegana, jak Kasprowy Wierch, a bilety też można kupić przez internet na [www.pkl.pl](http://www.pkl.pl) – wjazd i zjazd wagonikiem szynowym kosztuje 21 zł.

Na Gubałówkę prowadzi droga samochodowa, ale tylko dla mieszkańców.

Wysfaltowana, wygodna dla wózków jest mniej więcej jedna trzecia trasy przez Dolinę Chochołowską. Dalej prowadzi droga o naturalnej nawierzchni, wyboista. Dość wygodny jest także początek Doliny Kościeliskiej, ale dość szybko robi się kamienista.

*Leszek Kosiorowski*



# NAD MORZE? Inwalidom będzie łatwiej



**O**sobom niepełnosprawnym, które wiosną odwiedzą Kołobrzeg z pewnością ułatwi życie fakt, że wszystkie miejsca parkingowe, czyli tzw. koperty zostaną dodatkowo oznakowane: pomalowane na niebiesko. Prace mają zostać zakończone przed sezonem letnim.

Lipiec i sierpień to w przepętnym turystami popularnym kurorcie, jakim jest Kołobrzeg okres szczególnie trudny dla wszystkich kierowców. Osoby niepełnosprawne pomimo posiadanych przywilejów, tj. możliwości

parkowania na specjalnie dla nich wyznaczonych kopertach, wcale nie mają łatwiej. Powód? Niektórzy zupełnie sprawni kierowcy mają brzydki zwyczaj parkowania na miejscach dla inwalidów, nie zawsze odstrasza ich wysokie

mandaty. Przyłapani na gorącym uczynku przez strażników miejskich lub policjantów, zazwyczaj tłumaczą się roztargnieniem albo tym, że nie zauważyli namalowanej na parkingu koperty. Teraz podobne wyjaśnienie uznane zostanie przez służby mundurowe już na wstępie za niewiarygodne, ponieważ pomalowanej na jaskrawoniebiesko koperty po prostu nie sposób przeoczyć, będą widoczne z daleka. Dla pełnosprawnych kierowców będzie to czytelny sygnał, że w tych miejscach stawać nie powinni, z kolei jaskrawoniebieski kolor kopert ułatwi osobom z niepełnosprawnością odnalezienie miejsca do parkowania. – *Farba została już kupiona. Miejsca dla osób niepełnosprawnych będą sukcesywnie przemalowywane, czekamy tylko, aż na to pozwolą warunki atmosferyczne* – informuje **Michał Kujaczyński**, rzecznik magistratu. Pomalowanie kopert nie oznacza, że z ulic zniknie oznakowanie pionowe. Charakterystyczne niebieskie tabliczki z białą kopertą nadal będą informowały kierowców, gdzie

parkować mogą tylko niepełnosprawni.

Pomysł z pomalowaniem na niebiesko kopert parkingowych dla inwalidów, nie jest patentem wyłącznie kołobrzeskim. Zostanie wprowadzony w Kołobrzegu jako w jednym z pierwszych polskich miast, na terenie całego kraju – najpóźniej do połowy 2017 roku. Oznakowanie kopert dla inwalidów na niebiesko od kilku lat obowiązuje już i sprawdziło się w wielu europejskich miastach.

**Jolanta Wiatr**

*Fot. Jolanta Wiatr*



*Już niedługo wszystkie miejsca do parkowania dla inwalidów będą pomalowane na niebiesko, prace już ruszyły, do rozpoczęcia sezonu mają być zakończone.*

# W PODRÓŻ ZE SMARTFONEM

**N**owoczesny turysta planując urlop korzysta już nie tylko z map czy stron internetowych. Dziś, aby dowiedzieć się sporo o danym regionie wystarczy mieć... smartfona. Należy ściągnąć odpowiednią aplikację i już wiemy wszystko o miejscu, do którego się wybieramy!

O tym, że e-turystyka rozwija się w szybkim tempie nie trzeba dzisiaj już chyba nikogo przekonywać. Miasta turystyczne, właściciele hoteli i pensjonatów, kierownicy muzeów i wiele innych osób, żyjących z turystów zdaje sobie sprawę, jak ważne jest stworzenie dobrej aplikacji na smartfona. Dwutygodnik „Wiadomości Turystyczne” w swoim prestiżowym konkursie „Róża regionów”, w edycji rozstrzygniętej pod koniec 2015 roku, nagroził m.in. najlepsze aplikacje mobilne. Są to: 1. miejsce – Szlak kulinarny śląskie smaki, przygotowany przez Śląską Organizację Turystyczną, 2. miejsce – Muzeum Wsi Kieleckiej (Muzeum Wsi Kieleckiej), 3. miejsce – aplikacja Visit Olsztyn (Urząd Miasta Olsztyna),

4. miejsce – oficjalny mobilny przewodnik po Szczecinie, 5. miejsce – wirtualne Karkonosze (Starostwo Powiatowe w Jeleniej Górze).

W tej ostatniej można znaleźć bazę tras turystycznych i obiektów, są miejsca warte odwiedzenia, m.in. muzea, zabytki, pomniki przyrody, ale i obiekty sportowe i rekreacyjne. Są też przygotowane gotowe trasy z zaznaczonymi atrakcjami turystycznymi, jest kalendarium wydarzeń kulturalnych i sportowych oraz mapa regionu. Można nawet sprawdzić prognozę pogody.

Planując podróż, warto korzystać nie tylko z tradycyjnych form planowania wyjazdu, ale i z tych nowoczesnych. Wszystko mamy w swoich rękach, o przepraszam – w smartfonach.

R.Z.

**KARKONOSZE**  
APLIKACJA MOBILNA

ANDROID APP ON  
Google play

**NIEPELNOŚPRAWNI**

**TU i TERAZ**

DOFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW PFRON

**Wydawca:** Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych • **Współpraca:** Stowarzyszenie „Działajmy Razem” TRIANON PL Cieszyń, Lubuski Sejmik Osób Niepełnosprawnych • **Redaktor Naczelny:** Robert Zapora, sekretarz redakcji: Bożena Bryl-Chrząszcz • **Redakcja:** Andrzej Grzelak, Elżbieta Schubert, Tadeusz Siwek, Leszek Kosiorowski, Monika Żak (Koordynator Projektu), Damian Kostka, Przemysław Kaczałko, Jerzy Ogonowski, Andrzej Koenig, Piotr Koniecznyński • **Adres wydawcy i redakcji:** 58-500 Jelenia Góra, ul. Osiedle Robotnicze 47A, tel. 75 75 242 54 tel./fax 75 75 231 83, e-mail: biuro@kson.pl • **Skład:** AD REM, 58-500 Jelenia Góra, ul. Okrzei 12, tel. 75 75 222 15 • **Druk:** GRAFIX *Nakład 7000 egz.* • **Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega prawo do skracania i redakcyjnego opracowania materiałów przyjętych do druku.**